



MUZEUM KARKONOSKIE W JELENIEJ GÓRZE



Bitwa pod Somosierrą

szkice do panoramy Wojciecha Kossaka

Patronat Honorowy:

- Jerzy Pokój
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Dolnośląskiego

Patronat medialny:

- Telewizja DAMI
- Nowiny Jeleniogórskie
- Muzyczne Radio Jelenia Góra

Wystawa Somosierra. Szkice do panoramy Wojciecha Kossaka, ilustruje kontrowersyjny fakt historyczny, wokół którego narosło wiele legend.

Bitwa pod Somosierrą, była wydarzeniem niezwykłym, Napoleon, dzięki Polakom odniósł wielkie zwycięstwo. Szarża 3. szwadronu 1. Pułku Szwoleżerów Gwardii Cesarzkiej trwała osiem minut, przeprowadzona została 30 listopada 1808 rano (ok. godziny 10.30) na przełęczy Somosierra w Hiszpanii na wysokości 1444 m n.p.m., przy 300-metrowej różnicy poziomów. Zakończyła się zdobyciem wąwozu i sukcesem armii napoleońskiej. Bitwa ta otworzyła Napoleonowi drogę na Madryt i pozwoliła kontynuować hiszpańską kampanię.

Początkowo Napoleon na rekoniesans wysłał francuskich strzelców konnych. Oni jednak szybko się wycofali. Podobnie, bez efektu, powróciła francuska piechota. Gdy cesarz zarządził, że na plac boju wejdzie teraz polska jazda, generał Montburn, który miał dowodzić atakiem, powiadomił go, że wypad czołowy na działa jest, jego zdaniem, niemożliwy. Wówczas Napoleon posłał Polaków pod dowództwem Kozietulskiego.

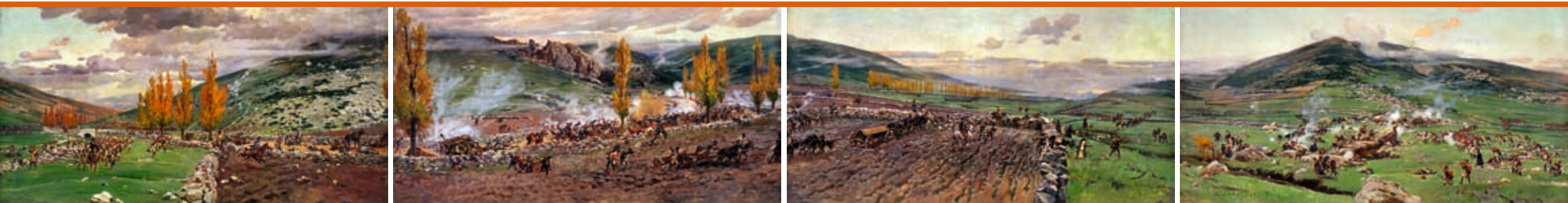
Gdy w 1899 r. Wojciech Kossak zdecydował się namalować panoramę bitwy pod Somosierrą wyruszył z Michałem Wywiórskim w listopadzie do Hiszpanii, żeby poznać miejsce bitwy i zrobić szkice i fotografie w terenie. Dzięki nim możemy poznać rzeczywiste miejsce bitwy. Dzisiaj po wytyczeniu nowoczesnej drogi do Madrytu i zbudowaniu dwóch tuneli konfiguracja terenu uległa zmianie.

Centralną częścią wystawy są cztery obrazy stanowiące malarski szkic do panoramy bitwy pod Somosierrą ze zbiorów Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej. Są dziełem dwóch autorów Wojciecha Kossaka, który namalował postacie i konie oraz Michała Wywiórskiego twórcy pejzażu.

Wystawę wzbogacają także prace wypożyczone z Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Ceramiki w Bolesławcu, Muzeum Tkactwa Dolnośląskiego w Kamiennej Górze oraz kolekcjonerów prywatnych.

Odwaga szwoleżerów i kontrowersje jakie narosły wokół bitwy, powodują, że stała się ona często wykorzystywanym motywem w malarstwie i literaturze, a nawet w muzyce. Oprócz wspomnień uczestników, mowa o niej w „Panu Tadeuszu” Mickiewicza, powieściach „Huragan” i „Szwoleżerowie Gwardii” Wacława Gąsiorowskiego. Obrazy poświęcone bitwie tworzyli m.in. Kossakowie, Piotr Michałowski i January Suchodolski. Także znany polski piosenkarz - Jacek Kaczmarski, poświęcił tym wydarzeniom jedną ze swoich ballad. Warto dodać, że w PRL-u, określeniem „kozietulszczyzna” dyskredytowano bohaterskie czyny Polaków, dokonane w latach zaborów. Terminem tym określano bezsensowną brawurę.

Prezentowana wystawa zdecydowanie zaprzecza takim określeniom, wręcz przeciwnie, należy pamiętać o odważnych czynach Polaków wpisanych w dzieje historii. Najlepiej zapamiętuje się takie wydarzenia kontemplując sztukę, która „opowiada” o faktach, a zarazem cieszy oko.



Każda Somo – Sierra była dotąd fantazją...

Historia powstania obrazu Wojciecha Kossaka i Michała Wywiórskiego

Panorama Somosierra miała być trzecią w twórczości Wojciecha Kossaka (po Raclawicach – 1894r. i Berezynie – 1896r.). Temat tej bitwy rozegranej między Armią Napoleońską a hiszpańską Armią Rezerwową Kossak podejmował już wcześniej (1885r.), jednak nigdy na tak dużą skalę i z taką dbałością o prawdę historyczną.

Pomysł na namalowanie kolejnej panoramy narodził się we wrześniu 1898 roku w Warszawie na bankiecie zorganizowanym z okazji otwarcia Berezyny. Dzieło to odniosło tak wielki sukces, że grono kapitalistów warszawskich – miłośników sztuki zaczęło rozważać decyzję o zamówieniu podobnego płótna specjalnie dla Warszawy. Wybór tematu pozostawili autorowi, byle był on historyczny, polski i cenzuralny. W styczniu 1899 roku Kossak zdecydował o namalowaniu bitwy pod Somosierrą. Miał wątpliwości, czy cenzura rosyjska zaakceptuje ten wyraźnie patriotyczny temat, ale mimo wszystko pragnął zrealizować swój pomysł.

Dnia 12 kwietnia 1899 roku przed warszawskim rejentem Z. Wasiutyńskim został zawarty akt spółki udziałowej panoramy Somosierra pomiędzy Wojciechem Kossakiem a gronem kapitalistów. W skład komitetu spółki wchodził: ordynat E. Krasieński, L. Czarnowski, E. Reicher, Herbst i Szeibler. Wszystkich udziałowców było dwudziestu dwóch. Fundusz na sfinansowanie panoramy wynosił 100 000 rubli.

Wojciech Kossak podchodził do tematu historycznego bardzo poważnie. Przed podjęciem jakichkolwiek prac malarskich przeprowadzał dokładne badania batalistyczne, kostiumologiczne, bronioznawcze i terenoznawcze, konsultując się ze specjalistami każdej z dziedzin. Tak było i tym razem.

W 1898 roku wyszła w Warszawie praca Aleksandra Puzyrewskiego, rosyjskiego generała polskiego pochodzenia, p.t. Kawalerijskaja ataka pri Samo – Sierra w Ispanii 30 nojabria 1808g. Malarz nawiązał kontakt z autorem tej pracy. Puzyrewski dokładnie opisał Kossakowi rozmieszczenie baterii armat hiszpańskich i poszczególnych oddziałów armii francuskiej oraz przebieg bitwy. Do wspólnej pracy zaprosił Kossak Michała Wywiórskiego, z którym pracował już wcześniej przy panoramie Berezyna. Bardzo cenił pracowitość kolegi, jego zapał i przede wszystkim wytrzymałość fizyczną, która była niezbędna przy malowaniu olbrzymiego płótna. Malowanie panoramy, mającej tysiąc osmset metrów kwadratowych (110 m. długości a 17 m. wysokości), jest pracą

fizycznie ciężką, szczególnie dla pejzażysty. Rusztowania ruchome, na żelaznych szynach, toczące się wokoło płótna, przez samą swą wysokość dwupiętrowych kamienic, chwieją się ciągle. Płótno, choć obciążone wielkimi głazami, co kilka metrów usuwa się pod naciskiem szerokich pędzli i denerwuje, sprowadzając zawrót głowy. Co jednak najwięcej wyczerpuje z sił, to te tysiące schodów dziennie, które trzeba na dół i do góry przebywać. Stojąc na rusztowaniu, nie ma się wcale odstępów. Aby mózg ocenił efekt swojej pracy z tego punktu, z jakiego się na nią patrzyć będą, trzeba co kwadrans mniej więcej, schodzić z rusztowania na dół żelaznymi schodkami, lecieć na podium, stamtąd osądzić, czy wykonana przed chwilą figura daje złudzenie prawdy, schodzić znowu z podium i drapać się na rusztowanie z powrotem.

Obaj artyści wyruszyli do Hiszpanii 5 listopada 1899 roku. Wybrali późną jesień, aby zobaczyć pejzaż Somosierry zbliżony do tego, podczas bitwy sprzed 91 lat (szarża miała miejsce 30 listopada 1808r.). Podróż przez Półwysep Iberyjski pod koniec XIX wieku nie należała do łatwych. Drogi były w fatalnym stanie, dlatego Kossak z Wywiórskim poruszali się głównie pieszo, idąc obok wozu wypełnionego niezbędnym ekwipunkiem: żywnością, przyborami malarskimi i aparatami fotograficznymi. Jak wspomniał sam Kossak, przeszli 240 km! Przewodnikiem malarzy, mówiącym po hiszpańsku, jak i znającym tamtejsze zwyczaje był nieznan z imienia pan Freund, Żyd pochodzący spod Jarostawia.

Gdy dotarli na miejsce, widok ich zaskoczył. Wąwóz, o którym słyszeli, w rzeczywistości nie był wąwozem, lecz czymś w rodzaju doliny otoczonej wysokimi górami. A wszystko usiane było głazami. Przez dolinę prowadziła jedna szosa otoczona kamiennym murkiem. Porównując Somo – Sierrę w naturze z płodami imaginacji naszej, nas malarzy, co ją chcieli ze swej fantazyi odtworzyć, wygląda dla nie – żołnierza bardzo niewinnie, nie ma ani przepaści ani jarów. Natomiast z punktu widzenia żołnierza i jeźdźca, musiało to być wprost piekłem. Podążanie drogą, którą kilkadziesiąt lat temu pędził szwadron szwoleżerów polskich, musiało być dla Kossaka i Wywiórskiego ogromnym przeżyciem, nie tylko o charakterze artystycznym, ale również patriotycznym. Po zapoznaniu się z terenem, malarze wybrali tzw. „podium”, czyli miejsce, z którego będzie komponowana panorama. Wojciech Kossak od razu wiedział, jak będzie wyglądać jego Somosierra. Obaj wykonali na miejscu szereg szkiców pejzażu, a także fotografie.

Po powrocie do Berlina (gdzie obaj malarze wtedy mieszkali), prace przy malarskim szkicu panoramy rozpoczął Michał Wywiórski. Cały pejzaż wykonał w grudniu 1899 roku. Następnie do komponowania części figuralnej przystąpił Kossak. Do końca stycznia 1900 roku szkic, składający się z czterech obrazów był ukończony.

Płótna przewieziono do Warszawy, gdzie w budynku po Berezyńce miała być malowana panorama. Aby kontynuować prace konieczna była jednak akceptacja cenzury rosyjskiej. Od 1897 roku generał – gubernatorem Warszawy był Aleksander Bagrań – Imeretyński. Ten od razu wyraził się o Somosierze negatywnie, lecz Kossak nie dawał za wygraną. Był w stanie nawet zmienić kompozycję, usuwając polski szwadron na dalszy plan. Jednak warunkiem Imeretyńskiego na powstanie panoramy, było jej wystawienie najpierw w Petersburgu i w Moskwie. Oba miasta nie posiadały budynków panoramicznych, o czym gubernator doskonale wiedział. Kossak postanowił udać się ze szkicem do Petersburga, do wielkiego księcia rosyjskiego Włodzimierza Aleksandrowicza, który był najwyższą instancją w sprawach dotyczących sztuk pięknych w Rosji. Włodzimierz Aleksandrowicz miał dobre zdanie o polskim malarzu, a jego Somosierra nie wydała mu się „groźna”. Obiecał wysłać list referencyjny do Imeretyńskiego z prośbą o wyrażenie zgody na namalowanie panoramy. Ostateczna odpowiedź generał – gubernatora brzmiała jednak nie dla Somosierry, lecz nie miał nic przeciwko namalowaniu panoramy o bardziej uniwersalnym, międzynarodowym charakterze. Wybrano bitwę pod piramidami, wydarzenie z kampanii napoleońskiej w Egipcie w 1798 roku.

Kossak tak łatwo się jednak nie chciał poddać i szukał okazji do wystawienia czterech obrazów Somosierry, a skrycie wierzył, że uda mu się kiedyś przenieść je na płótno „panoramyczne”. Dnia 17 listopada 1900 roku zmarł Aleksander Imeretyński, a jego miejsce zajął Iwan Podgorodnikow. Nowa cenzura rosyjska zezwoliła na pokazanie szkiców. Otwarcie wystawy miało miejsce 22 maja 1901 roku w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przy pl. Małachowskiego w Warszawie i cieszyła się ona ogromnym zainteresowaniem.

Jeszcze przed pokazaniem szkiców, ich kupnem był zainteresowany Czesław Świeżawski z Łykoszyna. Nabył płótna za 15 000 rubli.

Niestety nigdy nie doszło do realizacji panoramy Somosierra.

Katarzyna Winiarska

Bitwa pod Somosierrą 30 listopada 1808 roku

Decretem z 6 kwietnia 1807 roku utworzony został w Księstwie Warszawskim I Pułk Szwoleżerów Gwardii Cesarskiej przy boku Napoleona Bonaparte, dowodzony przez gen. Wincentego Krasińskiego. Był on załącznikiem narodowych sił zbrojnych. Swoje umiejętności, odwagę i oddanie Cesarzowi miał udowodnić niebawem w Hiszpanii.

Po zawarciu w Tyłży, w 1807 roku, pokoju z Rosją i Prusami Napoleon miał pod kontrolą ziemie od Pirenejów po Niemen. Tylko Anglia opierała się Napoleonowi, który postanowił uzależnić ją od siebie poprzez blokadę kontynentalną. Z tego powodu armia francuska wkroczyła do Portugalii i obaliła rządzącą tam dynastię Braganza. W Hiszpanii podstępem osadził na tronie swojego brata Józefa Bonaparte. Na wieść o tym wybuchło powstanie Dos de Mayo, które z czasem rozprzestrzeniło się na całe państwo, zmuszając Józefa Bonaparte do ucieczki z Madrytu. Napoleon postanowił więc podjąć działania zbrojne. Aby zdobyć stolicę Hiszpanii, cesarz zdecydował się iść najkrótszą drogą, prowadzącą przez przełęcz Somosierra w łańcuchu gór Guadarrama. Teren ten był broniony przez wojsko pod dowództwem gen. don Benito San Juana, który nie dysponował zbyt wielkimi siłami, lecz ukształtowanie terenu dawało mu dużą przewagę. San Juan rozmieścił na czterech zakrętach jedynej drogi szesnaście armat oddalonych od siebie o 700, 600 i 800 metrów. Natomiast na zboczach, za odłamkami skalnymi ukrytych było kilka tysięcy piechurów. Przełęcz wydawała się więc nie do zdobycia.

W mglisty poranek, 30 listopada 1808 roku, Cesarz wyruszył z eskortą na rozpoznanie. Gęsta mgła rozpościerała się jednak po całej przełęczy i na zboczach. Francuscy strzelcy konni z mjr. Philipp'em de Ségur, wysłani więc zostali na rekonesans. Za nimi z wolna podążała piechota. Niespodziewanie mgła zaczęła się podnosić i żołnierze znaleźli się pod huraganowym ostrzałem piechoty i artylerii hiszpańskiej, co zmusiło Francuzów do odwrotu. Zniecierpliwiony Napoleon polecił gen. Montbrunowi, aby na baterie uderzył polski szwadron służbowy, którym w zastępstwie Ignacego Stokowskiego dowodził Jan Leon Kozieltulski. Ten jednak jako doświadczony strateg stwierdził, że szarża wprost na armaty jest niemożliwa. Wtedy padły historyczne słowa Cesarza: Zostawcie to Polakom! Szwoleżerowie na komendę ruszyli galopem wprost na hiszpańskie działa. Mimo nieustających salw armatnich i ostrzału piechoty, jeźdźcy pędzili w górę przełęczy, zdobywając kolejne baterie. Podczas ataku na pierwszą z nich śmiertelnie raniony został koń Kozieltulskiego. Ten spadł bez szwanku, lecz nie mógł już kontynuować szarży. Czwórkowy porządek, w jakim polscy jeźdźcy rozpoczęli swój atak przeistoczył się w rozproszony cwał pędzony odwagą i determinacją. Na szczyt przełęczy dotarli nieliczni, prowadzeni już tylko przez ppor. Andrzeja Niegolewskiego. Ten po zdobyciu czwartej i ostatniej baterii został przywalony swoim ranionym koniem. Szarża trwała zaledwie około ośmiu minut. Chwilę później nadciągnęła odsiecz z plutonem strzelców konnych gwardii z eskorty Napoleona na czele i z 1 szwadronem prowadzonym przez Franciszka Łubieńskiego tuż za nim. Rozpoczął się pościg za uciekającymi Hiszpanami. Droga do Madrytu stała otworem.

Ten niezwykle bohaterski czyn kawalerii lekkokonných cudem nie pochłonął tylu ofiar, ilu się spodziewano. Spośród ok. 125 szwoleżerów poległo 24 (m.in. kpt. Jan Dzierwanowski, por. Stefan Krzyżanowski, ppor. Gracjan Rowicki), a 50 odniosło rany. Dla większości z nich była to pierwsza bitwa w życiu. Po zwycięskiej szarży Napoleon wyraził podziw dla polskiej kawalerii lekkokonných zdejmując przed nią kapelusz i wypowiadając kolejne historyczne słowa: Cześć najdzielniejszym z dzielnych!

Katarzyna Winiarska

Bitwa pod Somosierrą

szkice do panoramy Wojciecha Kossaka

**Wystawa czynna w okresie 6 sierpnia – 19 września 2010
w salach Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze
ul. Matejki 28**

Eksponaty ze zbiorów:

- Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej
- Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
- Muzeum Ceramiki w Bolesławcu
- Muzeum Tkactwa Dolnośląskiego w Kamiennej Górze
- oraz kolekcjonerów prywatnych

58-500 Jelenia Góra, ul. Matejki 28, tel. 75 752 34 65, promocja.muzeumjg@pbox.pl, www.muzeumkarkonoskie.eu

Sponsorzy:



ZORKA Spółka z o.o.



PZPiK - Pracownia Edukacji i Kultury
ul. Jeleniogórska 10, 58-500 Jelenia Góra



**DOLNY
ŚLĄSK**

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO